VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Spraw Zagranicznych (nr 125)**

z dnia 19 marca 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Spraw Zagranicznych (nr 125)

19 marca 2014 r.

Komisja Spraw Zagranicznych, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Grzegorza Schetyny (PO)**, przewodniczącego Komisji, oraz **Roberta Tyszkiewicza (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację Ministerstwa Spraw Zagranicznych na temat współpracy rozwojowej.

W posiedzeniu udział wzięła **Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Łukasz Andrzejczyk**, **Piotr Babiński** i **Artur Kucharski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji. Witam panią minister Katarzynę Pełczyńską-Nałęcz.

Porządek dzienny obejmuje informację Ministerstwa Spraw Zagranicznych na temat współpracy rozwojowej oraz sprawy bieżące. Bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz:

Dziękuję bardzo. Przedstawię informację w dwóch punktach. Po pierwsze, zaprezentuję ogólne dane na temat tego, co robimy w ramach polskiej pomocy rozwojowej. Po drugie, przewidując państwa zainteresowanie, chciałabym powiedzieć o działaniach podejmowanych w związku z sytuacją na Ukrainie, co planujemy ponadstandardowo, jakie projekty chcielibyśmy zrealizować.

Polska pomoc rozwojowa w 2012 r. wyniosła1369 mln zł. W ramach współpracy wielostronnej wydaliśmy około 1 mld złotych, natomiast 362 mln stanowiła pomoc bilateralna udzielana samodzielnie przez Polskę. Pomoc bilateralna stanowi ¼ całej naszej pomocy rozwojowej. Część wielostronna jest realizowana poprzez organizacje i instytucje międzynarodowe. Gros środków to budżet rozwojowy i rozmaite instrumenty rozwojowe Unii Europejskiej. Wartość środków wydanych na współpracę rozwojową stanowiła 0,09 % polskiego PKB.

Warto zaznaczyć, że z końcem minionego roku zakończył się okres obowiązywania umowy wewnętrznej dla X edycji Europejskiego Funduszu Rozwoju. Jest to główny pozabudżetowy instrument unijny służący do finansowania współpracy z państwami Afryki, Karaibów i regionu Pacyfiku. Wielkość polskiej oficjalnej pomocy rozwojowej w ramach tego instrumentu w kolejnej XI edycji wyniesie 612 mln euro. Sejm RP zaakceptował tę propozycję jeszcze w minionym roku.

Bilateralna współpraca rozwojowa jest realizowana za pośrednictwem Ministerstwa Spraw Zagranicznych na podstawie wieloletniego planu współpracy rozwojowej. Plan definiuje nasze priorytety tematyczne i geograficzne. Priorytetowe obszary to kraje Partnerstwa Wschodniego, Afryka Północna, Bliski Wschód, Afganistan, Afryka Wschodnia. Pomoc rozwojową realizujemy również za pomocą organizacji pozarządowych, które otrzymują dofinansowanie w ramach konkursu „Polska pomoc rozwojowa”. Wyjątkiem jest Fundacja Solidarności Międzynarodowej, która na podstawie ustawy o pomocy rozwojowej otrzymuje specjalną pulę środków polskiej pomocy rozwojowej na realizację zadań demokratyzacyjnych w krajach o szczególnej sytuacji politycznej.

Ponadto realizujemy nasze projekty wraz z innymi resortami i instytucjami rządowymi, które otrzymują fundusze na projekty współpracy bilateralnej, najczęściej ze swoimi odpowiednikami w krajach partnerskich. Składają one projekty do MSZ i najlepsze z nich otrzymują dofinansowanie.

Poza priorytetami geograficznymi w ramach polskiej pomocy rozwojowej realizujemy również priorytety tematyczne. Po pierwsze, jest to wsparcie dla procesów transformacji, zwłaszcza przy wykorzystaniu polskich doświadczeń transformacyjne. Po drugie, wsparcie dla procesów demokratyzacji i społeczeństwa obywatelskiego. Częścią polskiej pomocy rozwojowej jest także pomoc humanitarna, która w minionych latach została skoncentrowana na wsparciu uchodźców z Syrii na skutek konfliktu, który trwa od kilku lat i który stał się źródłem największej katastrofy humanitarnej od dekad. W roku minionym i bieżącym polska pomoc humanitarna będzie przeznaczona na projekty wsparcia dla uchodźców z Syrii.

Sprawy ukraińskie. Ukraina, niezależnie od tego, co obecnie dzieje się w tym kraju, jest dla nas państwem priorytetowym. W planie polskiej pomocy rozwojowej zostały przeznaczone środki na projekty realizowane na Ukrainie, zarówno pozarządowe, jak i realizowane przez polską administrację. Poza projektami, które dotyczą wsparcia samorządów, pozyskiwania funduszy na działania biznesowe i projekty biznesowe przez miasta, na projekty związane z pożarnictwem, energooszczędnością, uruchamiamy szereg inicjatyw, które są ściśle związane z nową sytuacją. Zdefiniowaliśmy to wyzwanie jako potrzebę Ukrainy, żeby uzyskać wsparcie eksperckie, instytucjonalne w czterech dziedzinach, które wydają nam się kluczowe, żeby ten kraj ustabilizował się i odbudował w kierunku europejskiej. Z drugiej strony są to obszary, w których Polska ma szczególne kompetencje do zaoferowania.

Są to następujące obszary. Po pierwsze, reforma samorządowa jako jedyna odpowiedź na wezwania do federalizacji Ukrainy. Odpowiedzią na to powinna być cywilizowana, zgodna ze standardami europejskimi, reforma samorządowa i decentralizacja jako reakcja na potrzebę różnorodności regionalnej, natomiast nie federalizacja, która jest odmiennym rozwiązaniem.

Po drugie, zarządzanie finansami publicznymi i współpraca z międzynarodowymi instytucjami finansowymi. Ukraina jest w bardzo złej sytuacji gospodarczej. Musi pozyskać wsparcie od międzynarodowych donorów. Ze względu na złe doświadczenia dotychczasowej współpracy z Ukraina istnieje potrzeba wsparcia tego systemu od strony ukraińskiej, żeby poprawić wiarygodność kraju, aby był on w stanie współpracować z międzynarodowymi instytucjami finansowymi w sposób niebudzący zastrzeżeń co do tego, jak te fundusze są na Ukrainie spożytkowane.

Jest to ściśle związane z trzecim obszarem, jakim jest walka z korupcją. Bez rozwiązania tego problemu żadna zmiana na Ukrainie nie będzie możliwa.

Obszar czwarty to wsparcie wolnych mediów i przygotowanie demokratycznych wyborów prezydenckich. Demokratyczne wybory potrzebują niezależnej informacji. Same wybory prezydenckie, ich demokratyczny przebieg będą podstawowym filarem legitymizacji władz ukraińskich. Bez tego będzie niezwykle trudno budować na Ukrainie partnera dla Zachodu, ale także globalnie.

Jeśli chodzi o wsparcie reformy samorządowej, jutro będzie w Polsce premier Grojsman, który pierwszy wystąpił z prośbą do Polski o udzielenie wsparcia w zakresie realizacji reformy samorządowej. Oczywiście, udzielimy takiego wsparcia. Premier Ukrainy odbędzie szereg spotkań, w efekcie których chcielibyśmy ustalić całościowy program wsparcia reformy, poczynając od przygotowania koncepcji reform, potem wysłania długoterminowych ekspertów, którzy będą na miejscu współdziałać ze stroną ukraińską, a następnie szkoleń w Polsce dla urzędników i przedstawicieli samorządów. Ewentualnie rozważamy wizyty studyjne. Te kwestie będą przedmiotem rozmów w dniu jutrzejszym z premierem Grojsmanem. Środki na to wsparcie będą zabezpieczone z funduszy polskiej pomocy rozwojowej.

Jeśli chodzi o zarządzanie finansami publicznymi, zostało to wspólnie przez pana premiera i panią kanclerz Merkel zlecone resortom finansów Polski i Niemiec. Taka wspólna inicjatywa będzie realizowana.

Co do walki z korupcją, istnieje gotowość ze strony polskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i CBA, żeby podjąć współpracę instytucjonalną. Prawdę powiedziawszy, mamy problem z zidentyfikowaniem partnera na Ukrainie. Ukraińcy ogólne wyrażają chęć, ale na ten moment nie znajdujemy partnera zdolnego do podjęcia takiej współpracy i sprawczego. Mamy determinację, żeby wywierać naciski polityczne. Oczywiście musi być współwłasność na miejscu. Jeśli problem korupcji pozostanie nierozwiązany, stanie się barierą dla wszelkich innych reform – samorządowej, finansowej i każdej innej.

Jeśli chodzi o demokratyczne wybory i wolne media, Polska już zaczęła przygotowywać nasz udział w misji OBWE. Będzie to 105 obserwatorów krótkoterminowych i 8 długoterminowych. Ponadto planujemy – i na to są przeznaczone środki – udzielenie wsparcia niezależnym mediom, zwłaszcza regionalnym, żeby zapewnić lokalnie dostęp obywateli do niezależnej, obiektywnej, pluralistycznej informacji. Planujemy także, ale na dzień dzisiejszy nie mamy jeszcze zagwarantowanych środków na ten cel, pomoc dla najbiedniejszych i najbardziej dotkniętych reformami, zwłaszcza w regionach wschodniej i południowej Ukrainy.

Jest to potrzebne, żeby te regiony nie tylko poczuły obecność unijną i poszczególnych krajów członkowskich od strony reform i rozwiązań uderzających krótkoterminowo w poziom życia, ale także wsparcie płynące do poszczególnych ludzi. Zachęcamy do podobnych działań także inne kraje członkowskie. Wiemy, że z Niemiec taka pomoc już została skierowana, zwłaszcza do obwodów wschodnich. Chcemy udzielać pomocy poprzez polskie konsulaty, które są niezwykle aktywne. Polska jest jedynym krajem, który ma rozbudowaną siatkę konsulatów na Ukrainie. Chcemy wokół konsulatów budować pozytywną i przyjazną atmosferę.

W ramach aspektu humanitarnego polskiej pomocy rozwojowej był realizowany projekt leczenia rannych. Polska przyjęła 120 osób. Jest decyzja, aby te osoby były leczone aż do pozytywnego zakończenia terapii. Jeśli wystąpi konieczność wyrobienia protez czy dalszych zabiegów, wszystkie potrzeby w tym zakresie zostaną zrealizowane. Część osób już została wyleczona i wyjechała. Część pozostanie w Polsce jeszcze kilka bądź kilkanaście miesięcy.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Czy w sprawie formalnej mogę zabrać głos?

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Oczywiście. Pan poseł Iwiński.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Pani minister, nie pierwszy raz zwracam uwagę, że rząd, a zwłaszcza Ministerstwo Spraw Zagranicznych popełnia błąd metodologiczny. Byłbym ostatnim, który negowałby wagę relacji polsko-ukraińskich, zwłaszcza w obecnej sytuacji. Powinniśmy jednak nazwać to inaczej – stosunki polsko-ukraińskie, Partnerstwo Wschodnie. Na całym świecie od lat polityka rozwojowa wiąże się z pomocą udzielaną państwom rozwijającym się, z realizacją 8 celów milenijnych. Nie mylmy różnych kwestii. MSZ z uporem godnym lepszej sprawy używa powszechnie uznanych nazw w odniesieniu do treści, która jest nieadekwatna.

Nie neguję treści, bo to jest ważna sprawa, ale proszę, żebyście państwo nie popełniali błędów metodologicznych. Pani pracowała w Ośrodku Studiów Wschodnich i powinna znać metodologię naukową. Nie mylmy różnych pojęć.

Nie należy tworzyć bytów ponad potrzebę, a taki błąd MSZ popełnia regularnie.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Pan poseł Godson, bardzo proszę.

Poseł John Godson (niez.):

Dziękuję bardzo. Mam dwa pytania. Pierwsze dotyczy pomocy rozwojowej dla krajów afrykańskich. Które państwa skorzystały z pomocy w 2013 r.? Jakie to były projekty i na jakie kwoty?

Drugie pytanie dotyczy wsparcia polskich przedsiębiorców działających na Ukrainie. Na jaką pomoc mogą liczyć? Gdzie mogą zgłosić się po wsparcie? Nie ukrywam, że w ostatnim czasie jedna z firm, która tam działa, skontaktowała się ze mną w tej sprawie. Zwróciłem się do PAIiIZ, ale okazało się, że ta instytucja również nie ma wiedzy. Na jaką pomoc mogą liczyć polscy przedsiębiorcy w obecnej sytuacji?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Gałażewski, bardzo proszę.

Poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Pani minister, chciałbym poruszyć trzy sprawy. Pierwsza dotyczy programów pomocowych dla krajów Partnerstwa Wschodniego, wyłączając Ukrainę. Czy mogłaby pani powiedzieć, jakie państwa, w jakich dziedzinach uzyskały pomoc? Jaka jest relacja pomiędzy projektami programów pomocowych a projektami Partnerstwa Wschodniego? Czy są jakieś korelacje finansowe?

Druga kwestia. Czy MSZ dokonuje oceny efektywności projektów pomocowych?

Czy mogłaby pani rozwinąć temat pomocy humanitarnej dla uchodźców syryjskich?

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz stanu w MSZ Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz:

Dziękuję bardzo. Rzeczywiście, panie pośle, już kilka razy mieliśmy okazję do tej kwestii powracać. Odpowiem tak, jak zawsze odpowiadam. Ukraina jest krajem rozwijającym się. Znajduje się na liście DAC OECD. Polska właśnie wstąpiła do komitetu rozwojowego OECD i mamy obowiązek stosować się do wymogów tego gremium, które jest wiodące, jeśli chodzi o wyznaczanie standardów pomocy rozwojowej. Ukraina jest na tej liście.

Oczywiście, lista obejmuje różne kraje. Kraje udzielające pomocy rozwojowej mają pełne prawo wyboru państw priorytetowych według swojego uznania i kompetencji. Polska nie jest jedynym krajem udzielającym pomocy rozwojowej Ukrainie. Taką pomoc świadczy Szwecja i Niemcy. Nie jesteśmy jedynymi, którzy udzielają Ukrainie pomocy rozwojowej. Nazwanie tych działań pomocą rozwojową jest w pełni uznawane przez DAC OECD. Nigdy nie mówiliśmy, że Ukraina należy do krajów najbiedniejszych. Kryterium nie stanowi fakt, że jest to kraj najbiedniejszy, tylko że jest to kraj, w którym mamy szczególne możliwości udzielania pomocy rozwojowej ze względu na bliskość, wagę dla Polski i kompetencje Polski w zakresie transformacyjnym. Kraje na tym poziomie rozwojowym potrzebują przede wszystkim wsparcia w zakresie zmian systemowych i dobrego zarządzania. Dobre zarządzanie jest wymieniane wśród celów polityki rozwojowej i obecnie funkcjonuje w dyskusjach międzynarodowych jako uprawnione pojęcie.

Co do Afryki, wśród naszych priorytetów jest przede wszystkim Afryka Wschodnia. W mniejszym stopniu realizujemy projekty w krajach Afryki Północnej. W Afryce Wschodniej realizowane są przede wszystkim projekty o charakterze inwestycyjnym – budowa i wyposażenie placówek oświatowych, ośrodków zdrowia, poprawa dostępu do wody, zapewnienie dostępu do energii elektrycznej. Głównym projektem polskiej pomocy rozwojowej jest szkoła dla dzieci niewidomych w Rwandzie. W 2014 r. na kraje Afryki Wschodniej przeznaczyliśmy z bilateralnej pomocy rozwojowej 7,7 mln zł.

Przypominam, że równocześnie na wsparcie dla krajów afrykańskich, a także innych najbiedniejszych krajów świata, kierowane są pieniądze z polskiej pomocy rozwojowej za pośrednictwem Europejskiego Funduszu Rozwoju oraz unijnych budżetowych instrumentów pomocowych. Mamy świadomość, że znaczna część naszego wkładu do Unii kie-

rowana jest właśnie na te kraje, a w mniejszym stopniu na kraje, które są priorytetowe w programie pomocy bilateralnej.

Kwestia wsparcia dla przedsiębiorców nie mieści się w pomocy rozwojowej. W żadnym razie nie oznacza to, że przedsiębiorcy nie powinny otrzymywać takiego wsparcia. Jest to zadanie konsulatów, Ministerstwa Gospodarki, Departamentu Współpracy Ekonomicznej MSZ. To się dzieje, ale nie w ramach działalności rozwojowej i nie z tej puli środków. Nie oznacza to, że pewne projekty rozwojowe nie zakładają udziału polskich przedsiębiorców czy też polskich produktów. Prawdę powiedziawszy, są to coraz liczniejsze przypadki.

Należy jednak pamiętać, że polska pomoc nie służy wspieraniu polskich przedsiębiorców. Jeśli projekty polskiej pomocy skonstruowane są tak, że na zasadach korzystnych i optymalnych dla partnera elementem pomocy są jakieś polskie produkty bądź technologie, jest to uznawane za rozwiązanie pozytywne.

Co do polskiej pomocy rozwojowej kierowanej do innych niż Ukraina krajów Partnerstwa Wschodniego, największym beneficjentem polskiej pomocy rozwojowej jest Białoruś. Większość działań to projekty związane z demokratyzacją, dostępem do niezależnej informacji. Telewizja Biełsat jest największym i najkosztowniejszym projektem. Ponadto oferujemy wsparcie dla portali internetowych dostarczających niezależnej informacji, wsparcie dla organizacji pozarządowych, niezależnych i demokratycznych, ale także działających w środowiskach lokalnych. Prowadzimy również działalność stypendialną.

W zeszłym roku udało nam się po raz pierwszy przeprowadzić szkolenia na poziomie administracyjnym związane z procesem akcesyjnym Białorusi do WTO. Nadal deklarujemy gotowość prowadzenia takich szkoleń, o ile druga strona byłaby zainteresowana. Jest to dla nas o tyle ważne, że większość naszych projektów białoruskich jest obok państwa białoruskiego, żeby nie powiedzieć – w pewnej alternatywie. Chcielibyśmy, żeby część była skierowana także do państwa białoruskiego. Musi się to dziać w tych sferach, które uważamy za zgodne z polskimi priorytetami. Akcesję do WTO uważamy za proces jak najbardziej godny wsparcia.

Poza Białorusią i Ukrainą największymi biorcami polskiej pomocy rozwojowej są Mołdawia i Gruzja. W odniesieniu do Armenii i Azerbejdżanu wsparcie jest dużo mniejsze. W przypadku Azerbejdżanu jest ono mało zasadne, gdyż jest to dosyć bogaty kraj w sensie dochodów. Gdyby była wola władz tego kraju, to środki mogłyby być dużo sprawiedliwiej dystrybuowane. Stad ograniczone wsparcie ze strony polskiej. Jeśli chodzi o Armenię, prowadzimy ograniczoną liczbę projektów związanych z turystyką, ze wsparciem agroturystyki.

Jeśli chodzi o Mołdawię, oferujemy przede wszystkim wsparcie dla rozwoju obszarów rolnych i rozwoju regionalnego, wsparcie transformacyjne oraz działania na rzecz dobrego rządzenia i budowy sprawnej administracji. Bardzo ciekawe projekty są realizowane przez polskie organizacje pozarządowe związane ze wsparciem regionów rolniczych. Mołdawia jest krajem rolniczo-przemysłowym, notabene najbiedniejszym krajem europejskim. Rozwój obszarów rolnych jest absolutnie kluczowy dla przyszłości tego kraju, również ze względu na konieczność zahamowania procesu emigracji.

Nasze projekty są realizowane w odniesieniu do kilku jednostek administracyjnych zbliżonych do naszych gmin. Przyniosły one bardzo ciekawe rezultaty – wymierny wzrost zamożności na poziomie wszystkich obywateli. Dochód miasteczka i poszczególnych osób po 3 latach przekroczył wielokrotnie pieniądze zainwestowane w małą przedsiębiorczość. Jest to na tyle ciekawy przypadek, iż jest zainteresowanie strony mołdawskiej, żeby powielać go także na innych obszarach. Udało się osiągnąć ewidentne korzyści gospodarcze. Miasteczko zaczęło prosperować, zarabiać na siebie, co pokazują wszystkie wskaźniki i co bezpośrednio odczuwają sami obywatele. Przełożyło się to na niespotykane poparcie dla władz regionalnych.

W odniesieniu do Gruzji oferujemy wsparcie dla tzw. grup defaworyzowanych. Główny nasz projekt, realizowany przez kilka lat, dotyczył przechodzenia od systemu dużych domów dziecka do rodzinnych domów dziecka. Projekt był realizowany m.in. przez organizację pozarządową „Nasz Dom”. Wielkie domy dziecka zostały w Gruzji właściwie zlikwidowane. Realizujemy również projekty infrastrukturalne. Polska budowała

i remontowała domy dziecka. W zeszłym roku wspieraliśmy też reformę samorządową. Przez kilka miesięcy był tam polski ekspert, odbywały się szkolenia. Reforma samorządowa została uchwalona przez parlament, tak więc misja została zakończona i ekspert już wrócił do Polski.

Pomoc rozwojowa a Partnerstwo Wschodnie. Wszystkie nasze projekty wpisują się w priorytety Partnerstwa Wschodniego, ale nie mamy powiązań finansowych. Nie ma takich rozwiązań, że część funduszy pochodziłaby z polskiej pomocy rozwojowej, a cześć z instrumentów unijnych. Byłoby to zbyt skomplikowane administracyjnie i pochłaniałoby zbyt wiele energii. To nie znaczy, że nie uwzględniamy priorytetów wobec poszczególnych krajów. Wpisujemy się naszymi działaniami w te priorytety. Jest pewna paralelność, ale nie ma powiązań finansowych.

Od zeszłego roku wprowadziliśmy mechanizm ewaluacyjny. Ewaluację przeprowadziliśmy wobec projektów, które były realizowane od szeregu lat. Uznaliśmy, że nadszedł moment, kiedy można stwierdzić, czy projekty się sprawdzają. Robiły to firmy zewnętrzne. Efekty okazały się zróżnicowane – od bardzo pozytywnych, po niezbyt korzystne. Przyjęliśmy do wiadomości te niezbyt pozytywne oceny i podjęliśmy decyzję, żeby pewne działania wstrzymać. Skróty raportów ewaluacyjnych są zamieszczone na stronie internetowej Ministerstwa Spraw Zagranicznej w części dotyczącej polskiej pomocy rozwojowej.

Jeśli chodzi o pomoc humanitarną dla uchodźców z Syrii, jest ona realizowana w dwóch krajach. Nie prowadzimy działań w samej Syrii, gdyż jest to bardzo niebezpieczne. Projekty realizują nasze organizacje pozarządowe. Ponieważ nie zalecamy naszym obywatelom podróży do Syrii, to nie moglibyśmy finansować takich projektów w samej Syrii. Podejmujemy działania w Libanie i Jordanii. W Libanie udzielamy wsparcia rodzinom, głównie kobietom z dziećmi, które otrzymują środki na mieszkanie i funkcjonowania na miejscu. Czyni to głównie Polskie Centrum Pomocy Międzynarodowej. Jeśli chodzi o Jordanię, projekt realizowany jest przez Caritas i dotyczy integracji dzieci do miejscowych systemów szkolnych, żeby mogły rozpocząć bądź kontynuować naukę.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Szczerski, bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Dziękuję bardzo. Dopytam o trzy kwestie. Po pierwsze, chciałbym podkreślić wagę tego, żeby w ramach pomocy udzielanej krajów Partnerstwa Wschodniego szczególnym wsparciem objąć Mołdawię. Jest to kraj, który może być największym sukcesem Partnerstwa Wschodniego, jeśli udałoby się doprowadzić do jego stowarzyszenia z Unią Europejską i strefy wolnego handlu oraz strefy bezwizowej. Równocześnie, jak powiedziała pani minister, jest to kraj niezwykle biedny. Pomoc oferowana Mołdawii rzeczywiście miałaby charakter pomocy rozwojowej. Potrzebna tam jest polska aktywność, która oznaczałaby rzeczywistą obecność naszego państwa w ich codziennym życiu. Jest to nasz bliski partner europejski.

Wróciłem w poniedziałek z Mołdawii. W czerwcu odbędzie się kolejne posiedzenie Zgromadzenia Parlamentarnego Polska – Mołdawia. Może było dobrze, gdybyśmy mogli wówczas przekazać partnerom mołdawskim informacje o konkretnych projektach. Istnieje potrzeba, aby pomocą rozwojową objąć również tamtejszą Polonię, zwłaszcza z południa Mołdawii. Ci ludzie potrzebują wszystkiego. Dobry projekt pomocy rozwojowej dla Polonii byłby niezwykle pożyteczny. Zwracam na to uwagę, bo Mołdawię mam w sposób szczególny w sercu i głowie. W każdym miejscu chcę o tym mówić. Wiemy, biorąc pod uwagę wczorajsze wystąpienie prezydenta Putina, że jest to kolejny kraj, który może stać się ofiarą jego agresywnej polityki.

Największą część polskiej pomocy rozwojowej przeznaczamy poprzez kanały europejskie. Pani minister powiedziała, że przyjętym modelem działania UE jest skierowanie jej przede wszystkim do krajów afrykańskich, czyli dalej od Europy. Jak pani minister oceniałaby skuteczność Polski w kierowaniu unijnej pomocy rozwojowej w stronę, która nas by interesowała w wymiarze politycznym? Jaki procent środków europejskich byli-

śmy w stanie ukierunkować na realizację celów, które były istotne z naszego punktu widzenia?

Trzeci temat dotyczy Fundacji Solidarności Międzynarodowej. Jaka jest rola Fundacji w polskiej pomocy rozwojowej? Ile pieniędzy jest wydawanych poprzez tę Fundację? Jak państwo oceniacie jej działalność? Dlaczego nam wszystkim ma się opłacać to, że istnieje odrębna instytucja, która de facto obraca pieniędzmi MSZ, bo nie ma żadnych własnych środków? Dlaczego potrzebna nam jest dodatkowa struktura, która prowadzi tę samą działalność co MSZ, tylko generując koszty własne?

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Pyzik.

Poseł Piotr Pyzik (PiS):

Chciałbym zapytać o kwestię integrowania donatorów w krajach, w których pomoc jest realizowana. Zapoznałem się z materiałem dotyczącym Kenii, w której jednym z głównych kierunków działań jest poprawa warunków dla inwestorów. Polska nie jest krajem, z którego pochodzi wielu inwestorów. Warto jednak wziąć udział w planowaniu integracji donatorów. Moglibyśmy stać się krajem ukierunkowującym pomoc.

Pani minister wspomniała o pomocy dla uchodźców syryjskich. Chciałbym zapytać, jak realizowana jest pomoc dla chrześcijan syryjskich. Jest to szczególna grupa, które traktowana jest w specyficzny sposób.

Kolejne pytanie dotyczy współpracy z misjonarzami katolickimi. Z materiałów, do których dotarłem, wynika, że misje mogą występować o drobne granty. Czy w ramach oddzielnej instytucji mamy wypracowaną formułę współpracy z Kościołem katolickim? Jeśli tak, to jak realizowana jest współpraca? Jest to najpoważniejsza instytucja, która realizuje pomoc rozwojową od bardzo wielu lat.

Chciałbym poprzeć pana prof. Szczerskiego w kwestii pomocy rozwojowej dla Mołdawii. Nie tylko ze względów historycznych Mołdawia ma dla Polski znaczenie strategiczne. Skromne środki, jaki dysponujemy w ramach pomocy rozwojowej, powinny być wydawane z pożytkiem dla polskiej racji stanu.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję. Pan poseł Godson, bardzo proszę.

Poseł John Godson (niez.):

Dziękuję bardzo. Chciałbym poprosić o wykaz krajów afrykańskich, do których kierowana była pomoc rozwojowa, wraz z wyszczególnieniem projektów i kwot. Odpowiedź może być udzielona na piśmie.

Parlamentarny zespół ds. Afryki współpracuje z państwami afrykańskimi. W zeszłym roku wraz z czterema innymi posłami byłem w Kenii. Zapoznaliśmy się z trzema projektami realizowanymi w ramach polskiej pomocy rozwojowej. Poseł Pyzik był razem ze mną. To są bardzo pożyteczne działania, ale dobrze byłoby otrzymać pełen wykaz.

Druga kwestia dotyczy wykazu działań podejmowanych przez Unię Europejską. Jak realizowana jest ta pomoc? Czy Polska ma wpływ na wybór projektów?

Kolejna sprawa dotyczy udziału przedsiębiorców w pomocy rozwojowej. Ten aspekt nie jest do końca wykorzystany. W ostatnim czasie był u mnie przedsiębiorca, który rozwija biznes w Afryce i przedstawił mi propozycję, że chciałby we współpracy z MSZ wybudować przedszkole bądź inną placówkę dla dzieci. W związku z tym mam pytanie, czy MSZ zastanawia się nad tym, żeby powołać jakąś platformę współpracy pomiędzy przedsiębiorcami, którzy inwestują np. w krajach afrykańskich, organizacjami pozarządowymi, które tam pracują oraz instytucjami rządowymi. Byłoby to bardzo pomocne. Podam przykład projektu realizowanego obecnie przez Kulczyk Holding, który jest strategiczny w wymiarze filantropii. Jako aspekt społecznej odpowiedzialności biznesu może to kreować pozytywny obraz Polski i polskich przedsiębiorstw.

Kolejne pytanie dotyczy korzystania z funduszy pomocy rozwojowej dla stworzenia systemu stypendialnego dla studentów z najbiedniejszych krajów. Ten aspekt nie jest wykorzystywany. Mamy wielu absolwentów polskich uczelni, którzy wracają do swoich

krajów. Nie ma lepszych ambasadorów niż ci ludzie. Poprzedni przewodniczący Unii Afrykańskiej ukończył studia w Polsce. Właściciel największej platformy telewizyjnej w Afryce ukończył studia magisterskie i doktoranckie na uniwersytecie w Gdańsku. Jest jednym z najbogatszych ludzi w Afryce. Dlaczego nie wykorzystujemy tego potencjału?

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Pan przewodniczący Tyszkiewicz.

Poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję pani minister za informację, szczególnie za precyzyjną informację dotyczącą Ukrainy. Chciałbym postawić krótkie pytanie i sformułować pewną sugestię. Z wielu rozmów, które prowadzimy w wymiarze parlamentarnym z naszymi partnerami ukraińskimi, wynika jasno, że państwo ukraińskie potrzebuje intensywnego wsparcia. Bardzo dobrze, że strona polska stara się udzielać wsparcia, także merytorycznego w kierunku wprowadzania potrzebnych reform.

Pragnę zwrócić uwagę, że na Ukrainie odbywa się również istotna przemiana społeczna. Warto jest w optyce wspierania Ukrainy pamiętać o tym wymiarze społecznym – społeczeństwa obywatelskiego, organizacji pozarządowych, które się tworzą. Wczoraj miałem okazję w Kijowie spotkać się z przedstawicielami Rady Majdanu. Wydaje się, że jest to środowisko, które ma interesujące pomysły na to, jak budować i rozwijać społeczeństwo obywatelskie w tym kraju, w którym funkcjonowało ono w bardzo ograniczonym stopniu. To jest pewna szansa, którą trzeba wykorzystać. Należy wspierać nie tylko o struktury państwowe, ale również pozarządowe, które dziś się kształtują na gruncie ukraińskiej rewolucji.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Przewodniczący Iwiński.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Dziękuję bardzo. Z prawdziwą przykrością stwierdzam, że pani wystąpienie potwierdza chaos metodologiczno-pojęciowy, którego trzyma się kierownictwo MSZ z uporem godnym lepszej sprawy. Prawie trzy lata temu, gdy przyjmowaliśmy potrzebną ustawę o pomocy rozwojowej, pod presją czasu, wbrew stanowisku, jakie reprezentowały organizacje pozarządowe i moje środowisko, „wepchnięto kolanem" zapis do tej ustawy, że program Partnerstwa Wschodniego mieści się w ramach polskiej pomocy rozwojowej. To jest podejście absurdalne. Żadne formalne argumenty, które pani przytoczyła, nie mają sensu. Ten zapis, z punktu widzenia rządu PO – PSL, ma na celu ukrycie faktu, że na kraje rozwijające się przeznaczamy szczątkowe kwoty. Nie tylko nie respektujemy żadnych standardów ONZ, ale również średnich unijnych.

Środki na projekty realizowane w ramach Partnerstwa Wschodniego powinny być zapisane w innej części. Zasłanianie się działaniami realizowanymi w ramach PW służy ukrywaniu naszej bezradności i faktu, że na pomoc rozwojową przeznaczamy bardzo skromne środki. Przykład Szwecji, który pani podała, jest kompletnie nieadekwatny. Szwecja, podobnie jak Norwegia, znacznie przekracza wskaźniki ONZ. Mają ogromne fundusze na pomoc państwom afrykańskim i w ramach Partnerstwa Wschodniego.

Proszę nie tkwić w tego typu błędzie. Pani podejście przypomina mi następujące wydarzenie. Otóż 20 lat temu widziałem w Indiach książkę dotyczącą historii XX wieku, napisaną przez jednego z wybitnych historyków indyjskich. Jeden z rozdziałów był zatytułowany: „Lokalna wojna w Europie 1939-1945". To jest kompletne mieszanie pojęć.

Skoro już „trzymacie się jak pijany płotu" tego błędnego podejścia, przynajmniej wyodrębniajcie dwie części – środki wydatkowane w ramach Partnerstwa Wschodniego i na klasycznie rozumianą pomoc rozwojową, w tym realizację ośmiu celów milenijnych.

Chciałem poprzeć postulat posła Godsona. Pan poseł zapewne miał na myśli nie ostatniego, tylko wcześniejszego szefa Unii Afrykańskiej. Nie mamy rejestru ministrów czy parlamentarzystów z państw afrykańskich, którzy kończyli studia w Polsce. Może w ramach dyskusji o pomocy rozwojowej warto również tym się zająć.

Nawet przy uwzględnianiu kwot wydawanych w ramach Partnerstwa Wschodniego, polska pomoc rozwojowa przedstawia się skromnie.

Jest kuriozalne, że na czele państw, które otrzymują naszą pomoc rozwojową, jest Afganistan, do którego uprzednio skierowaliśmy pomoc sojuszniczą w ramach NATO. W czasie wojny doszło do zniszczeń, a później przeznacza się niewielką pomoc dla którejś z 34 prowincji. Pomijam błędną decyzję koncentracji naszych wojsk w Ghazni. Włączanie środków wydatkowanych w Afganistanie do pomocy rozwojowej również jest błędem metodologicznym.

Proszę porozmawiać z szefami organizacji pozarządowych w Polsce, to wytłumaczą pani, jakie błędy są popełniane.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Nie ma więcej pytań. Bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz stanu w MSZ Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz:

Dziękuję bardzo. Jeśli chodzi o Mołdawię, pełna zgoda, że kraj ten powinien być przez nas traktowany w sposób szczególny. Rozumiem, że Mołdawia znalazłaby też zrozumienie pana posła Iwińskiego, bo to jest kraj bardzo biedny. Jeśli chodzi o dostęp do czystej wody, jest to poziom Sudanu. Część naszych projektów zapewnia dostęp do czystej wody.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Nie do czystej, tylko do zdrowej.

Podsekretarz stanu w MSZ Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz:

Podejście, które prezentujemy w odniesieniu do Mołdawii i do którego zachęcamy również innych donorów, jest następujące. Nie warto inwestować w infrastrukturę, jeśli przedtem nie zainwestuje się w miejsca pracy. Sukces polskich projektów przekonuje do takiego podejścia. To nie jest zasługa MSZ, tylko organizacji pozarządowych, które są niezwykle kompetentne. One postawiły na stworzenie miejsc pracy. Dzięki temu ludzie nie opuszczają swoich miejsc zamieszkania. Ludzi stać potem na to, żeby z zarobionych pieniędzy zbudować i utrzymać infrastrukturę. Inni donorzy popełniali błąd, budując drogi, studnie, szpitale, szkoły. Jeśli nie ma ludzi i środków na utrzymanie tych obiektów, one po prostu niszczeją.

Wskazuję na polski przykład jako nie tylko do powielania przez nas. Mamy intencję, żeby przedstawić nasze doświadczenia podczas debaty donorów w Mołdawii. Warto powielać ten model. Udało się stworzyć miejsca pracy. Dzięki temu ludzi na miejscu stać było na to, żeby zbudować i utrzymać infrastrukturę. W tym miasteczku zmieniła się również struktura demograficzna.

Jeśli chodzi o Polonię, warto przypomnieć ważną zasadę pomocy rozwojowej. Otóż pomoc rozwojowa nie jest uzależniona od narodowości. Tego trzeba się z pełną transparencją trzymać. Nie oznacza to, że nie należy wspierać Polonii. Bardzo pilnujemy, żeby wsparcie dla Polonii było realizowane w ramach funduszy polonijnych, których część ma wymiar humanitarny. Jeśli Polacy zamieszkują obszary, do których kierowana jest pomoc rozwojowa, to nie są dyskryminowani, ale ona nie może być nastawiona na Polaków.

Podobnej odpowiedzi udzielam na pytanie dotyczące chrześcijan, którzy są ofiarami konfliktu w Syrii. Pomoc rozwojowa nie może mieć żadnego oblicza religijnego. Oczywiście, rodziny chrześcijańskie, jak wszystkie inne, są wspierane w ramach polskiej pomocy rozwojowej, ale to nie stanowi kryterium. Byłoby to sprzeczne z zasadami pomocy rozwojowej. Nie można definiować projektów jako kierowanych do chrześcijan.

Jeśli chodzi o skuteczność Polski w kierowaniu funduszy w ramach puli unijnej na projekty Partnerstwa Wschodniego, to się dzieje przede wszystkim w debatach politycznych, kiedy dyskutowane są unijne instrumenty finansowe, jakie środki są kierowane i na jakie regiony. Kluczowe znaczenie ma dyskusja w momencie kształtowania budżetu. Polska bardzo aktywnie opowiada się za tym, żeby znacząca część funduszy była kierowana na sąsiedztwo. Prezentujemy następujące stanowisko. Priorytetem powinno być sąsiedztwo wobec podejścia globalnego. Unia jest graczem globalnym, ale przede wszystkim jest odpowiedzialna za sąsiedztwo. Fundamentalne jest sąsiedztwo europejskie.

Widać wzrost funduszy na wsparcie unijne dla sąsiedztwa wschodniego. Trudno wyobrazić sobie sytuację, żeby na wschodnie sąsiedztwo Unii skierowano więcej środ-

ków niż na inne obszary. Jeśli wziąć pod uwagę środki *per capita*, wyższy wskaźnik odnotowują kraje wschodniego sąsiedztwa niż kraje Afryki, Azji i Pacyfiku. Sumarycznie, że względu na potrzeby tamtych regionów i liczebność populacji, tam kierowana jest większość funduszy.

Na poziomie poszczególnych instrumentów działają instytucje komisyjne i międzykrajowe, które mają możliwość wpływania na to, jak są kształtowane priorytety, jak wyglądają poszczególne projekty. Polska zdolność oddziaływania jest na tym poziomie dosyć ograniczona, ponieważ liczba głosów zależy od wkładu.

Fundacja Solidarności Międzynarodowej w tym roku otrzymała 12 mln zł. Większość środków jest przeznaczona na *regranting*, a nie działania własne, co jest zgodne ze statutem. Fundacja określa priorytety, ale przekazuje pieniądze innym organizacjom. Częściowo prowadzi działania własne. Bardzo zasadne jest pytanie, jaka jest korzyść z takiego bytu „obok", który teoretycznie powiela działania podejmowane przez departament MSZ. Po pierwsze, jeśli jakieś działania podejmuje Fundacja, to nie powiela ich departament. Zasoby departamentu są stosownie zmniejszanie. Po drugie, Fundacja została stworzona z założeniem, że będzie realizowała projekty w krajach o szczególnej sytuacji politycznej, to znaczy projekty, które czasem wymagają nie utajniania sposobu wydatkowania pieniędzy publicznych, ale o takiego zakresu transparentności, żeby to nie godziło w partnerów po drugiej stronie.

Na poziomie MSZ byłoby to po prostu niemożliwe. Nie ma możliwości, ze względu na regulacje prawne dotyczące wydatkowania pieniędzy poprzez konkursy, żeby nie było pełnej transparentności na poziomie MSZ, włącznie z identyfikacją partnerów po drugiej stronie. Kiedy projekty są realizowane przez organizację pozarządową, jest to możliwe. Oczywiście, ta organizacja rozlicza się, sporządza raporty i jest wgląd, na co zostały przeznaczone środki. Pozwala to zachować dyskrecję działań. Ślady nie prowadzą od danej organizacji bezpośrednio do MSZ, co byłoby dla naszych partnerów krytyczne. Nie wymyśliliśmy tego rozwiązania, raczej skopiowaliśmy pomysły innych. Przekonaliśmy do tego rozwiązania partnerów w UE. Dzięki temu powstał Europejski Fundusz na Rzecz Demokracji. Teraz możemy obserwować, jak ten Fundusz działa, np. na Ukrainie. Możliwe jest udzielanie pomocy bez skomplikowanego biurokratycznego mechanizmu, zachowując dyskrecję tam, gdzie to jest potrzebne.

Na poziomie Komisji Europejskiej byłoby to zupełnie niemożliwe. Mało tego, na wiele z tych projektów Komisja by się nie poważyła, bo obawiałaby się, że będzie postrzegana jako mieszająca się w sprawy wewnętrzne. To są bardzo delikatne kwestie. Niekiedy pewne działania podejmowane na poziomie organizacji pozarządowej są jak najbardziej zasadne, a na poziomie Komisji czy MSZ trudno byłoby je wytłumaczyć. Pewnych projektów by nie było.

Co do współpracy z misjami, informuję, że jest ona realizowana. Wspomniany projekt szkoły dla niewidomych dzieci jest realizowany we współpracy z siostrami zakonnymi. Wsparcie udzielane jest także innym formom aktywności pomocowej realizowanym przez polskie misje. 3,7 mln zł wydano w latach 2012-2013 na projekty realizowane za pośrednictwem polskich misji katolickich w Afryce. W znacznej części były to małe granty dla placówek. Mam wykaz krajów, w których były realizowane projekty, i zgromadzeń, które otrzymały fundusze. Możemy to przekazać na piśmie.

Przekażemy również informację w sprawie wsparcia dla poszczególnych krajów afrykańskich, z podaniem konkretnych kwot.

Jeśli chodzi o zagadnienie przedsiębiorcy a pomoc rozwojowa, należy uwzględnić kilka aspektów. Społeczna odpowiedzialność biznesu to nie jest coś, do czego mamy mandat nawoływać w ramach polskiej pomocy rozwojowej. Oczywiście, jest to pożądane, słuszne i dobre. Jeśli środowisko biznesowe poczuwa się do takiej odpowiedzialności, to najczęściej prowadzi własne projekty.

Poseł Piotr Pyzik (PiS):

Pani minister, przepraszam, że przerywam, ale mówiłem o konkretnym przykładzie. W Kenii 17 krajów porozumiało się w kwestii koordynacji donacji. Jeden z punktów wyraźnie przewiduje wsparcie biznesu. Wydaje się oczywiste, że za pomocą rozwojową

powinna podążać *know-how* kraju, który tej pomocy udziela. Trudno, żeby Polska udzielająca poparcia na Ukrainie czy w Kenii nie wspierała własnego rynku.

Podsekretarz stanu w MSZ Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz:

Mówimy o wsparciu inwestorów czy o wsparciu rozwoju przedsiębiorczości w Kenii?

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Chwileczkę. Proszę pozwolić pani minister zakończyć wypowiedź. Wrócimy do tej kwestii, jeśli taka będzie potrzeba.

Poseł Piotr Pyzik (PiS):

Oczywiście.

Podsekretarz stanu w MSZ Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz:

Polska nie jest w Kenii znaczącym donorem, chociaż realizujemy tam projekty. Gdy dany kraj należy do naszych obszarów priorytetowych, aktywnie włączamy się w proces zwany wspólnym programowaniem. To jest inicjatywa UE w ramach modernizacji unijnego systemu pomocy rozwojowej. Tego typu dyskusja odbędzie się w odniesieniu do Mołdawii, Gruzji. Takie wspólne programowanie oznacza, że wszyscy donorzy wraz z Komisją Europejska ustalają priorytety i następnie je realizują. Chodzi o to, żeby nie powielać pewnych działań i żeby pomoc była komplementarna.

Wspólne programowanie jest realizowane w odniesieniu do Etiopii i Kenii. Polska nie jest znaczącym donorem wobec tych państw. Te kwestie są ze sobą ściśle powiązane. Jeśli chcemy mieć silny głos we wspólnym programowaniu, to musimy mieć znaczący wkład.

Co do kwestii funduszu stypendialnego dla państw najbiedniejszych, jest bezdyskusyjne, że stypendia są świetnym instrumentem wzajemnie korzystnym. Oferowana jest edukacja dla obywateli krajów, które tego potrzebują. Realizowana jest również promocja kraju, który udziela edukacji. W ramach pomocy rozwojowej mamy fundusze stypendialne głównie dla krajów Partnerstwa Wschodniego. Mankamentem jest brak kontaktu z ludźmi, którzy zdobyli wykształcenie w Polsce. Taką diagnozę sformułowaliśmy dwa lata temu. Nowy program stypendialny im. Banacha, zainaugurowany w minionym roku, zawiera ten komponent. Będziemy utrzymywać kontakt z absolwentami, starając się tworzyć z nich jakąś wspólnotę.

W ramach pomocy rozwojowej nie ma programu stypendialnego dla Afryki. To jest kwestia braku funduszy, a nie przekonania, że to nie ma znaczenia. Powszechne jest przekonanie, że potrzebna jest nasza większa aktywność wobec państw afrykańskich w tym zakresie. Były na ten temat rozmowy ministra Sikorskiego z Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego, które ma pulę środków na stypendia. Powiem szczerze, że nie wiem, jakie są konkluzje tych rozmów.

Afganistan już nie jest głównym biorcą polskiej pomocy rozwojowej. Oczywiście, można niekoniecznie pozytywnie oceniać tę obecność.

Jak wspierać rozwój społeczeństwa obywatelskiego na Ukrainie? Widać, że powstają nowe organizacje pozarządowe, które są bardzo wartościowe i potrzebne dla tego kraju, żeby pilnować nowych (często nowych-starych) elit rządzących, aby nie popadły we wszystkie te grzechy, które były udziałem władz ukraińskich w ciągu ostatnich 20 lat. Projekty dotyczące niezależnych mediów to element wsparcia dla społeczeństwa obywatelskiego. Te media są często prowadzone przez organizacje pozarządowe.

Walka z korupcją również wiąże się ze wsparciem dla organizacji, które stawiają sobie taki cel. Nie jesteśmy w stanie wesprzeć Ukrainy na wszystkich frontach jednocześnie. Co ważniejsze, Ukraina nie jest w stanie zaabsorbować tej pomocy we wszystkich dziedzinach jednocześnie, bo to jest bardzo słabe państwo. Mamy pomysł, że dobrze byłoby przekazać polskie doświadczenia w zakresie współpracy państwo – organizacje pozarządowe. Model obowiązujący w Polsce opiera się na wzorcach europejskich. Dzięki temu organizacje nie muszą sięgać do funduszy niewiadomego pochodzenia – biznesowych, politycznych. Odbywa się to w sposób transparentny. Inaczej jest na Ukrainie. Organizacja na pewnym etapie rozwoju jest skazana na upolitycznienie albo skorumpowanie biznesowe, bo inaczej nie przetrwa. Nie ma transparentnego systemu funkcjonowania sektora pozarządowego.

Polskie doświadczenia w tym zakresie są do wykorzystania. Mamy organizacje, które mogłyby podzielić się wiedzą z partnerami ukraińskimi. Z naszej diagnozy wynika jednak ograniczona zdolność absorpcyjna Ukrainy. Jeśli zostaną zainicjowane reformy antykorupcyjna i samorządowa, kolejnym krokiem będą działania w tym obszarze.

Nie odniosłam się do uwag pana posła. Wypowiedziałam swoją opinię. Wiem, że pan poseł ma inne zdanie. Możemy przedłużać wymianę opinii, ale to nie doprowadzi nas do porozumienia. Szanuję inne zdanie. Pozostaję przy swoim.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Nie chodzi o kompromis, bo pani zdanie odbiega od standardów światowych, ale zostawmy tę kwestię. Czy pani minister może przekazywać nam informację o pomocy rozwojowej w dwóch częściach – w odniesieniu do państw Partnerstwa Wschodniego i pozostałej działalności?

Podsekretarz stanu w MSZ Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz:

Oczywiście. Nie widzę przeszkód.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Będziemy zobowiązani. Zagwarantuje to większą czytelność.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Nie dyskutujmy. Jest prośba przewodniczącego Iwińskiego o przygotowanie takiej informacji.

Poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Jedno zdanie, jeżeli mogę. Chciałbym przypomnieć panu przewodniczącemu Iwińskiemu, że ustawę z zapisem tak krytykowanym dziś przez pana posła przyjęliśmy jednogłośnie, uzyskując oparcie klubu SLD. Prosiłbym, żeby nie robić z tego przesadnego problemu.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Przepraszam. Przypomniałem, że było to ostatnie posiedzenie Sejmu. Jeśli bylibyśmy przeciwni, ustawa nie weszłaby w życie. Machiavelli stworzył pojęcie „mniejszego zła". To klasyczny przykład wyboru mniejszego zła.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Pan poseł Godson.

Poseł John Godson (niez.):

Pani minister wspomniała o jednym z najważniejszych mankamentów w odniesieniu do współpracy z zagranicą. Inne państwa współpracują z przedstawicielami swojego biznesu. Przedstawiciele władz udają się na misje ze środowiskiem biznesu. Wspólnie realizują różne projekty. Polskie MSZ widzi siebie jako odrębny byt od Ministerstwa Gospodarki. W tym tkwi problem. Chciałbym zaapelować, żeby MSZ nie postrzegało siebie jako odrębny byt, który ma wykonywać swoją politykę, lecz politykę państwa. Współcześnie dyplomacja gospodarcza jest ważniejsza od dyplomacji politycznej. Jeśli są firmy, które coś robią za granicą, to stają się one ambasadorami Polski.

Może trzeba porozmawiać z przedstawicielami Ministerstwa Gospodarki. Powinna powstać platforma współpracy z przedsiębiorcami realizującymi projekty w różnych częściach świata. Pani minister mówi, że nie ma pieniędzy na stypendia. Tymczasem są firmy gotowe wyłożyć środki na stypendia dla studentów. Dlaczego tego nie wykorzystujemy?

To boli, kiedy widzę, że ogromny potencjał i możliwości, jakie mamy, sa marnotrawione.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Szczerski, bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Dziękuję bardzo. Należy przyłożyć wielką wagę do tego, żeby Fundacja Solidarności Międzynarodowej była rzeczywiście wartością dodaną. Sens jej działania były wówczas, gdyby była w stanie pozyskiwać fundusze, których nie może pozyskać MSZ. *Regranting*,

który kosztuje nas pensję prezesa, członków zarządu, utrzymanie siedziby, wydaje mi się pewną ekstrawagancją z punktu widzenia dysponowania pieniędzmi publicznymi. Jeśli jest to forma udzielania pomocy tym, którzy nie mogliby korzystać z niej bezpośrednio od MSZ, to jest wiele działających fundacji i podmiotów obywatelskich, którym można by zaufać i przeprowadzać finansowanie przez organizacje pozarządowe, a nie poprzez fundację, która jest państwowa. De facto te pieniądze są znaczone. Wszyscy wiedzą, że jest to fundacja rządowa. Jeśli nie pozyskuje żadnych zewnętrznych środków, tylko realizuje *regranting* pieniędzy państwowych, i to w sposób nie do końca przejrzysty, wątpliwe wydaje mi się jej funkcjonowanie w takim kształcie, jak obecnie.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo.

Więcej zgłoszeń nie widzę. Czy pani minister chciałaby uzupełnić odpowiedzi? Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MSZ Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz:

Nie było moją intencją stwierdzenie, że MSZ odcina się od biznesu. Trend doceniania wagi dyplomacji gospodarczej i ścisłej współpracy pomiędzy MSZ a resortem gospodarki uwidacznia się w naszych działaniach. Nie ma dyskusji na ten temat, bo jest to oczywiste. Odbyliśmy dyskusję, jak w ten trend wpisać pomoc rozwojową. Nie może być tak, że interes państwa-donora się nie liczy, choć wiadomo, że priorytetowy jest interes państwa-biorcy. Próbujemy łączyć wsparcie dla innego kraju z naszą obecnością biznesową tak, aby nie godziło to w żaden sposób w jakość pomocy. Jeśli można to połączyć z obecnością biznesową, nie należy się tego obawiać.

28 marca br. odbędzie się wizyta premiera w Mołdawii. Premier udaje się z licznie reprezentowanym środowiskiem biznesu. Równocześnie odbędzie się forum biznesowe, na którym będzie wystawa efektów polskiej pomocy rozwojowej, ze szczególnym zaznaczeniem, jakie produkty i technologie zostały w ramach tej pomocy przekazane. Oprócz biznesu będą przedstawiciele polskich organizacji, które tę pomoc realizują. Chodzi o to, żeby na poziomie władz mołdawskich skumulować przesłanie o obecności polskiej pomocy, biznesu, polskich produktów i technologii. Wszystko to sprzyja rozwojowi Mołdawii.

Jeśli chodzi o Fundację Solidarności Międzynarodowej, pełna zgoda, że kierunkiem rozwoju Fundacji powinno być pozyskiwanie własnych funduszy, i to podkreślamy. Jako organizacja pozarządowa, Fundacja ma możliwości, których nie posiada MSZ. To zostało jasno sformułowane i Fundacja to robi. Nie jest to rzecz prosta i wymaga pewnego stażu działania organizacji, certyfikatów wynikających z liczby zrealizowanych projektów. Zostało to sformułowane jako cel i Fundacja w tym kierunku zmierza. Prawdopodobnie otrzyma całkiem pokaźne środki kanadyjskie, które zostaną skomponowane z polską pomocą rozwojową w proporcji 1:2.

Zdecydowanie trzeba zmierzać w tym kierunku. Mówiłam o pewnych instrumentach wynikających z prawa polskiego. MSZ może przekazywać fundusze organizacjom pozarządowym wyłącznie polskim i wyłącznie w konkursach, to znaczy z pełną opublikowaną informacją, kto jaki projekt złożył i ile otrzymał środków. Tego typu informacje są dostępne dla każdego. Tak musi być, i to dobrze. W przeciwnym wypadku pojawiałoby się pytanie, jak są wydatkowane pieniądze publiczne. W przypadku Fundacji istnieją inne sposoby przekazywania pieniędzy organizacjom pozarządowym, również zagranicznym. Wymaga to raportowania, ale nie zamieszczania informacji na stronie internetowej. Takie są realia prawne.

Komponent pozyskiwania środków jest jak najbardziej obecny. Motywujemy Fundację i uważamy, że gdyby Komisja również zachęcała Fundację do tego typu działań, byłoby to wskazane.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję. Będziemy motywowali.

Pan poseł Godson.

Poseł John Godson (niez.):

Chciałbym zaapelować do ministerstwa. Widzę, jak inne kraje robią wszystko, by promować swój biznes. Wykorzystują cały aparat państwowy, w tym służby specjalne, aby wspierać rodzimy biznes. Widzę, że pani jest zaskoczona. Apeluję, aby MSZ włączyło się w promowanie polskiego biznesu za granicą. Powinno to być realizowane nie tylko poprzez wizyty premiera.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, stwierdzam, że Komisja zapoznała się z informacją MSZ na temat współpracy rozwojowej.

Czy w sprawach różnych ktoś chciałby zabrać głos? Nie ma zgłoszeń.

Dziękuję pani minister, przedstawicielom MSZ i państwu posłom. Zamykam posiedzenie Komisji.